Nr. 62. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 16 marca 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ścisły kontakt Polski z małą ententą i państwami bałtyckiemi.

O demobilizacye duszy.

Paniczny lęk przed nowym konfliktem zbrojnym, jest tak powszechny w Europie, opinia, a nawet urzędowa polityka państw, tak zdaje się nienawistnie odnosić do wszystkiego, coby zmierzało do zakłócenia spokoju, coby grozić mogło jakimś konfliktem, że miałby wszystkich przeciw sobie ten, ktoby się odważył pobrzękiwać szablą. Dużo też jest słuszności w twierdzeniu, że Polska straciła sympatyę świata, bo wojnę poza konieczną obronę prowadziła. Polskę bowiem uważano za napastliwego i niespokojnego sąsiada, który jest czynnikiem wojny i podboju. Wprawdzie ostatecznie się pokazało, że wojna dawno się skończyła i nawet najbardziej wojowniczy „rycerze" polscy pochowali szabliska, tylko w Moskwie się nią dalej pobrzękuje, wbrew pokojowym notom, jakie się w czasie wojny na wsze strony rozsyłało. Znając jednak nastrój i położenie mas rosyjskich można spokojnie nie brać zbyt seryo wojowniczych mów „Napoleona" Trockiego. Każdy neofita przesadza w gorliwości, Trocki zaś jest nim w rzemiośle wojennym.

Nastąpiła więc demobilizacya faktyczna, albo jest ona w toku, wbrew wszelkim obawom niebezpieczeństwo konfliktu zdaje się nie istnieć. Gwarancye tych nadziei leżą w tem, że masy ludzkie nie dadzą się poprowadzić na rzeź.

Ale ten negatywny stosunek do wojny nie jest jeszcze okresem prawdziwego pokoju, nie jest jeszcze wszystkiem, aby pokój w całem, wielkiem tego słowa znaczeniu istotnie zapanował. Trzeba aby demobilizacyi zbrojnej towarzyszyła demobilizacya psychiczna, trzeba aby ten potężny żar nienawiści zgasł, trzeba aby ludzkość przestała myśleć kategoryami, do których przywykła czasu wojny.

Mniejsza o pobudki, jakie kierują dzisiejszą dyplomacyą, zdążającą do pacyfikacyi Europy, faktem jest, że wszelkie podejmowane dotąd w tym kierunku próby nie cieszyły się powodzeniem. Ostatnia konferencya Waszyngtońska, zwołana pod hasłem rozbrojenia nie odpowiedziała zamiarom, a ciężkim też jest poród przygotowywanej konferencyi genueńskiej, w której po raz pierwszy nietylko zwycięzcy i ich sprzymierzeni, ale wszyscy uczestnicy wojny mają zasiąść do wspólnego stołu.

Poza wielkimi hasłami, które i wielką wojnę idealizować usiłowały, przygotowania do konferencyi w Genui idą w dwóch kierunkach. Jedne chcą ją uczynić uzupełnieniem pokoju wersalskiego i zapewnić silnym podbój gospodarczy słabych, drugie zmierzają do istotnej odbudowy świata po wojennym zniszczeniu. Wspólnym wysiłkiem wszystkich trzeba dźwignąć Europę z nad przepaści, podobnie jak wspólnym był wysiłek niszczycielski.

Jeżeli odbywające się obecnie konferencye państw małej ententy w Belgradzie i państw bałtyckich w Warszawie, wolno rozumieć jako przygotowanie państw młodych i słabych do wspólnego przeciwstawienia się zachłanności poszukujących rynków zbytu wzbogaconych potentatów, **narady te należałoby życzliwie** powitać. Po wynikach ich będziemy je sądzić, zastrzedz się tylko już dziś należy przeciwko ewentualnemu zawieraniu sojuszów militarnych, jako zawiązkom wojny. Nieuzbrojona pięść jest gwarancyą pokoju, choćby tę maksymę wygłaszał za wszystkimi burżuazyjnymi ministrami wojny, „sam" Napoleon-Trocki, lecz pokój psychiczny jest jej podwaliną. Do takiej demobilizacyi musi dojść ludzkość jaknajprędzej.

—•••—

Spadek dolarów.

WARSZAWA 14. marca (tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie nastąpił **spadek obcych walut, zwłaszcza dolarów.** Spadek ten jest wynikiem akcyi rządowej, przeprowadzonej przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która rzuciła na rynek wielką ilość dolarów.

Projekt podwyżki komornego.

WARSZAWA 14. marca (Pat.). Komisya prawnicza rozpatrywała art. 3. przedłożenia rządowego o podwyższeniu komornego. Referował p. Jasiukiewicz, który system podwyżek komornego objął w sposób następujący: od lokali do 6 pokoi komorne ma być podniesione do 40-krotnej płacy z r. 1914, od lokali ponad 6 pokoi do 45-krotnej wysokości, hotele, pensyonaty i pokoje meblowane do 50-krotnej wysokości, sklepy, lokale handlowe do 60-krotnej wysokości. Podwyżki te przewidziane są na czas od 1. kwietnia do 1. października br. Dla rozpatrzenia art. 3. wybrano podkomisyę, która w ciągu tygodnia przedłoży swoje wnioski. W ciągu tego samego czasu spodziewana jest również opinia rządu co do przewidzianych podwyżek. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że proponowana przez referenta podwyżka komornego nie napotyka ze strony ministerstwa skarbu na żadne przeszkody.

—•••—

O podwyżkę płac robotniczych.

Groźba powszechnego strejku w Poznańskiem.

POZNAŃ 14. marca (AW.). Wczoraj odbyły się w Departamencie pracy i opieki społecznej ministerstwa b. dzielnicy pruskiej rokowania pracodawców z pracobiorcami **w sprawie ustalenia płac w związku z rosnącą drożyzną.** Po dłuższej dyskusyi, która nie doprowadziła do wyniku, przedstawiciele rządu zaproponowali obu stronom arbitraż, na co robotnicy zgodzili się pod warunkiem natychmiastowego przyjęcia tej formy rozstrzygnięcia przez pracodawców. Pracodawcy oświadczyli natomiast, że odpowiedź dadzą dopiero we środę. Wobec tego rokowania zostały zerwane. Z tonu przemówień przedstawicieli związków robotniczych można wnioskować, że **zanosi się na strejk we wszystkich gałęziach przemysłu.**

4 mandaty dla Lwowa.

WARSZAWA 14. marca (Pat). Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja rozpatrywała w drugiem czytaniu projekt ustawy o ordynacyi wyborczej (o okręgach wyborczych). Przyjęto zasadę, wedle której przyznano Warszawie 16 mandatów, Poznaniowi 3 mandaty, Krakowowi 3 mandaty, **Lwowowi 4 mandaty.**

Klęska bezrobocia w Europie.

BERLIN 14. marca (AW.). Jak donoszą z Londynu wskutek ogłoszonego tam lokautu w przemyśle maszynowym Wielkiej Brytanii znalazło się bez pracy 400.000 robotników.

WIEDEŃ 14. marca (AW.). Rozpoczął się tu wielki lokaut w przemyśle metalurgicznym. Dotychczas wypowiedziano pracę 30.000 robotnikom, a w ciągu 14. bm. mają zostać zwolnieni robotnicy zajęci w przemysłach pokrewnych. Fabrykanci liczą na krótką walkę, gdyż kasy stowarzyszeń robotniczych są wyczerpane z powodu bezrobocia i akcyi strejkowej.

PRAGA 14. marca (AW). Dzienniki donoszą, że przemysłowcy i właściciele hut szklanych ogłosili lokaut. 60.000 robotników pozostało bez pracy.

Zmiany personalne w depart. walutow.

WARSZAWA, 14. III. (tel. wł.). W departamencie walutowym ministerstwa skarbu nastąpią zmiany personalne. Naczelnik wydziału bankowego, Quest, ustępuje i przenosi się do Lwowa. Jeden z naczelników wydziałów obejmuje stanowisko wicedyrektora departamentu dla ulżenia pracy dyrektorowi, Makowieckiemu.

—•••—

Narady konferencyi państw bałtyckich.

WARSZAWA 14. marca (Pat.). O godzinie 5-tej popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi ekonomicznej konferencyi państw bałtyckich. Obradom przewodniczył wiceminister przemysłu i handlu Strassburger. Pozatem obecni byli p. Puławski, dyrektor Makowiecki, dyrektor Tennenbaum, Roman Rozwadowski i Stanisław Zalewski. Omawiano kwestye łącznych interesów państw bałtyckich w zakresie spraw ekonomicznych. Na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie konwencyi handlowych. Po zasadniczem omówieniu tego zagadnienia, szczegółową dyskusyę odłożono do dnia dzisiejszego. W związku z kwestyą konwencyi rozważano sprawę taryf i ułatwień celnych wwozowych i wywozowych. Poczem skonstatowano, że wszystkie reprezentowane państwa stoją na stanowisku wolnego handlu i idą w kierunku doprowadzenia do minimum niezbędnych ograniczeń w zakresie wolnej wymiany.

Pierwsze posiedzenie komisyi politycznej odbyło się pod przewodnictwem ministra p. Skirmunta.

Omawiano przedwstępnie sposób uregulowania wzajemnych stosunków sąsiedzkich między państwami reprezentowanemi w obradach oceniając na razie te zagadnienia z punktu widzenia politycznego. Wieczorem o godzinie 8.30 w sali malinowej w hotelu Bristol minister spraw zagranicznych Skirmunt podejmował gości bałtyckich obiadem.

P. minister spraw zagranicznych przemówił w te słowa:

Panowie! Pragnę tu powitać mężów wybitnych, których Warszawa gości w swych murach. Wspólne interesa nas łączą. Bałtyk, który, jak każde morze, więcej jednoczy niż rozdziela i długa granica Rosyi, granica tej Rosyi, która była jeszcze tak niedawno spichlerzem Europy, a przez którą dziś Rosya wysyła nie jak dawniej wagony zboża, lecz tylko tchnienie głodu i nędzy, pobudza nas do poruszenia tu w Warszawie wielu ważnych spraw. Jedziemy do Genui, gdzie wspólnie mamy pracować nad odtworzeniem zachwianej równowagi ekonomicznej i odbudową centralnej i wschodniej Europy. Dziś zaledwie zaczęliśmy wspólną pracę, ale mogę już twierdzić, że wiele spraw już omówiliśmy, a wiele jeszcze spraw opracujemy na naszą wspólną korzyść w pokoju i w zgodzie. Wracając do krajów swoich niech panowie zawiozą pozdrowienie Polski i wyrazy szczerej naszej sympatyi dla krajów waszych. Proszę wszystkich tu zebranych panów wznieść kielich na cześć prezydentów trzech republik Estońskiej, Finlandzkiej i Łotewskiej i na zdrowie obecnych tu pp. ministrów oraz na pomyślność waszych krajów i narodów.

W odpowiedzi finlandzki minister spraw zagranicznych Holski przemówił w te słowa:

Panowie koledzy estoński i łotewski upoważnili mię podziękować waszej ekscelencyi p. ministrowi spraw zagranicznych Polski w imieniu delegacyi estońskiej, finlandzkiej i łotewskiej za te wszystkie uprzejme słowa, które do nas zostały zwrócone i za tę nadzwyczajną gościnność jaką tu znaleźliśmy. Rozdarta na części, zniszczona ogniem i krwią wielokrotnie i to jeszcze w latach ubiegłych, jak fenix pełna chwały Polska zmartwychwstała ze swych nieszczęść, by nam się okazać wolną i niepodległą, idącą szybkim krokiem do pełnego rozkwitu. Uwolniona ostatecznie ze wszystkiego co do lat ostatnich podcinało skrzydła Orła Białego, Polska przyjmuje dziś po raz pierwszy przedstawicieli innych państw, które tak samo uwolniły się z pod tego samego obcego jarzma, tak długo trzymającego je w niewoli. Takie same cierpienia nas łączyły w przeszłości a na dziś i w dalszą przyszłość łączy nas konieczność rozwiązania wspólnych zagadnień co tworzy więzy ściślej jeszcze nas wiążące, które zapewnić nam muszą przyszłość jako państwom niepodległym jako uczestnikom społeczeństwa narodów. Mając nadzieję, że wysiłki naszej pierwszej konferencyi bałtyckiej w Warszawie będą uwieńczone pełnem powodzeniem, którego pragniemy proszę was panowie wznieść razem ze mną toast za pomyślność wielkiej i sławą okrytej Polski. Proszę wznieść toast na cześć męża, który Polskę doprowadził w sposób tak świetny do jej obecnego szczęścia. Niech żyje Naczelnik Państwa Polskiego Marszałek Piłsudski i jego minister spraw zagranicznych Skirmunt!

Przedłużenie czynności Rad miejsk.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.). Ponieważ w najbliższym czasie spodziewane jest uchwalenie przez sejm ustawodawczy nowej ordynacyi wyborczej dla miast, zarządzenie nowych wyborów do rad miejskich po upływie ich kadencyi na podstawie dekretu o wyborach do rad miejskich nie jest już wskazane. Wobec tego minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom zarządzić, aby po upływie przewidzianego w dekrecie o wyborach do rad miejskich 3-letniego okresu rady miejskie spełniały nadal swoje czynności aż do czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Również urzędować mają do tego czasu obecne magistraty. Podobnie sejmiki i Wydziały powiatowe mają nadal spełniać swoje czynności aż do chwili wydania nowego zarządzenia, które nastąpi po uchwaleniu przez sejm ordynacyi wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich.

Sporne kwestye w obradach polsko-niemieckich.

GENEWA 14. marca (Pat.). Havas. Obie delegacye polska i niemiecka przedłożyły prezydentowi Calondrowi memoryały streszczające wszystkie sprawy co do których nie doszło do porozumienia. Chodzi o trzy punkty: 1) Sprawa dotycząca likwidacyi własności niemieckiej i niemieckich interesów na polskiej części G. Śląska; 2) Różnica zdań między niemcami i Polską w sprawie zastosowania na polskie części G. Śląska postanowień wynikających z 256 art. traktatu wersalskiego (przeniesienie tytułu własności państwa pruskiego i Rzeszy niemieckiej na państwo polskie); 3) Pewne kwestye rozpatrywane w podkomisyach dla spraw mniejszości narodowych oraz sprawa tranzytowa przez Kluczbork. Te trzy kategorye spraw jak również różnice zdań, które ewentualnie mogłyby się wyłonić w czasie redagowania tekstu konwencyi mają być załatwione przez Calondra, bądź to drogą pośrednictwa bądź drogą arbitrażu.

DALSZE ODROCZENIE POSIEDZEŃ SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 14. III. (tel. wł.). Ponikowski prowadzi w dalszym ciągu konferencye z delegatami wileńskimi. W związku z tem posiedzenie sejmowe nie odbędzie się w piątek, ale dopiero w przyszły wtorek.

UPTON SINCLAIR.

34

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

— Rządowy detektyw! Kto jest detektywem rządowym?

— Reilly — odrzekł młody człowiek.

— Reilly?! Ależ to on właśnie chciał mnie skłonić do spisku!

— Bądź pan zadowolony, żeś się oparł jego namowom.

— Może on Henryka namówił?

— Nie, Henryka nie potrzeba było namawiać; właśnie Henryk był przyczyną, że rozpoczęliśmy naszą czynność wywiadowczą; on to sporządzał materjał wybuchowy i rozsyłał go po całym kraju. Zresztą, on nie nazywa się wcale Henryk i nie jest bratankiem Kummego. Nazywa się von Holtz i jest pruskim oficerem, osobistym przyjacielem cesarza.

Dżym nie mógł wyrzec słowa. Wielki Boże! Więc on w tym sklepie siedział obok osobistego przyjaciela cesarza, napełnia swą fajkę jego tytoniem, nazywał osobistego przyjaciela cesarza błaznem i osłem, powiedział mu, że porządny mechanik sporządziłby cały skład kul, zanim on potrafi splunąć w ręce.

„Tajny agent" Harrod pouczył Dżyma, że musi powiedzieć wszystko, co wie, a Dżym był z powodu swej pomyłki tak oburzony, że gotów był to uczynić.

— Będzie pan musiał stanąć przed sądem — rzekł młody człowiek.

— Czy masz pan kogoś, ktoby za pana poręczył?

Dżym zachodził w głowę. Dr. Service uczyniłby to może, gdyby wiedział, że Dżym nie miał zamiaru pomagać Niemcom. Pan Harrod przyrzekł że go o tem przykona.

Zatelefonował w tym celu do dra Service'a, którego widocznie znał i opowiedział mu, co się stało. Dr. Service przyrzekł, że złoży dwa tysiące dolarów kaucji i poręczy, że Dżym zjawi się przed sądem. Pan Harrod dodał że Dżym mógłby być dziś wieczór wypuszczony, gdyby dr. Service przyrzekł, że nazajutrz rano przyjdzie, ażeby osobiście sprawę załatwić. Doktor dał żądane przyrzeczenie i Dżym był wolny aż do godziny dziesiątej rano następnego dnia. Szybko wybiegł z gmachu pocztowego, jak skowronek ulatujący z klatki.

V.

Nakazano mu ostro, ażeby z nikim o sprawie tej nie mówił; Lizie opowiedział, że był zajęty przy ważnych reperaturach. Nazajutrz wstał, aby nie wzbudzić podejrzenia o zwykłej godzinie, poszedł do magazynu i ujrzał drzwi zamknięte a przed niemi przechadzał się policjant. Kupił potem numer „Heralda" i przyczytał ciekawą historję o odkryciu niemieckiego spisku w Leesville. Sześciu spiskowców zostało aresztowanych, znaleziono około tuzina bomb przeznaczonych dla fabryki Empire. Udało się nareszcie przyłapać Franciszka, Henryka von Holtz, który wysadził w powietrze most w Kanadzie i umieścił piekielną maszynę na parostatku pasażerskim.

Pół godziny przed oznaczonym czasem Dżym stał już przed budynkiem pocztowym; wreszcie nadszedł dr Service i weszli do gmachu, gdzie doktor złożył kaucję, a Dżym musiał podpisać jakiś papier. Gdy się to stało nachmurzony doktor kazał Dżymowi wsiąść do swego automobilu i tam rozpoczął się straszny sąd nad nim, teraz towarzysz Service widział Dżyma takim, jakim go chciał mieć i to trzeba było należycie wyzyskać.

— Byliście tak przekonani, że położycie koniec wojnie, jeżeli przeszkodzicie fabrykowaniu amunicji; nie chcieliście słuchać przestróg starszych, doświadczonych ludzi. I dokąd to was doprowadziło? Zostaliście zaaresztowani razem z bandą podpalaczy i łotrów, którzy działali pod komendą osobistego przyjaciela cesarza.

Biedny Dżym nie mógł nic na swoją obronę powiedzieć, czuł się całkiem upokorzonym. Wybąknął tylko, że nie miał żadnych złych zamiarów, że agitował tylko przeciw handlowi amunicją, przeciw temu zbrodniczemu przedsiębiorstwu...

— Zbrodniczemu? — przerwał mu dr. Ser

Przed konferencyą genueńską.

Skład delegacyi rosyjskiej.

WIEDEŃ 14. marca (Pat.). Z Londynu donoszą: Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd sowiecki zawiadomił telegraficznie rząd włoski, iż delegacya rosyjska na konferencyę genueńską składać się będzie z Lenina, Cziczerina, Krassina, Litwinowa i szeregu jeszcze innych osobistości. Członek Izby gmin Wedgewood zgłosił zapytanie do rządu, czy będą przedsięwzięte kroki ostrożności, aby przedstawicieli Rosyi sowieckiej uchronić przed zamachami. Chamberlain odpowiedział, że pytanie to dotyczy rządu włoskiego nie zaś angielskiego. Na dalsze zapytania w sprawie odmowy rządu Stanów Zjednoczonych wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej Chamberlain oświadczył że stanowisko to rządu Stanów Zjednoczonych nie spowoduje żadnej zmiany terminu konferencyi, który to termin ustalony został na dzień 10. kwietnia br. Członek Izby gmin Kenworthy zapytał, czy rząd Stanów Zjednoczonych odmówił wzięcia udziału w konferencyi genueńskiej ze względu na udział w tej konferencyi rządu sowietów, na co Chamberlain odpowiedział iż interpretacyę oświadczenia rządu Stanów Zjednoczonych należy pozostawić samemu rządowi amerykańskiemu.

WIEDEŃ 14. marca (Pat.). N. Fr. Pr. donosi z Londynu, że L. George nie ma zamiaru zrzec się udania się osobiście do Genui na konferencyę. L. George udaje się tam z tym zamiarem, aby przez akcyę na konferencyi genueńskiej stworzyć na forum światowem warunki, któreby umożliwiły Ameryce wzięcie udziału jeszcze w tej konferencyi lub też w innej, która zapewne wkrótce zostanie zwołaną. W dalszym ciągu donosi N. Fr. Pr. że znany przemysłowiec amerykański Vanderlip udał się na pokładzie okrętu „Olympic" do Europy. Vanderlip uchodzi za nieoficyalnego przedstawiciela Ameryki wysłanego na konferencyę genueńską.

Nadzór starostw nad oświatą!

WARSZAWA, 13. marca. Celem rzekomego ujednostajnienia pracy został złożony Radzie ministrów projekt p o d d a n i a p r o w i n c y o n a l n e g o s z k o l n i c t w a p o c z ą t k o w e g o w ł a d z o m a d m i n i s t r a c y j n y m, zależnym nie od ministeryum oświaty, lecz spraw wewnętrznych.

Przeciwko projektowi temu, któryby uzależniał szkolnictwo od starostw i wojewodów zaprotestowały gorąco obydwa polskie związki nauczycielskie.

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych jest mu również przeciwne ministeryum oświaty, które będzie obstawało przy tem, żeby wszystkie sprawy związane ze szkolnictwem i nauką podlegały wyłącznie ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Redukcya personalu urzędniczego o 25 tys. osób.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.). Komisya administracyjna uchwaliła, aby w skład komisyi oszczędnościowej przy ministerstwie skarbu weszło 6 posłów, wybranych przez sejm na wniosek komisyi administracyjnej. Wedle sprawozdania przedstawiciela komisyi oszczędnościowej, r e d u k c y a u r z ę d n i k ó w p a ń s t w o w y c h w P o l s c e d o d n i a 1 m a r c a 1922 z a m y k a s i ę l i c z b ą 25.000 l u d z i (nie licząc urzędników ministerstwa spraw wojskowych).

—•••—

Ustawa o monopol tytoniowy.

WARSZAWA 14. marca (Pat.). Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym, w myśl referatu p. Kędziora. Przyjmując projekt ustawy o monopolu tytoniowym, komisya odrzuciła równocześnie wniosek pp. Adamskiego, Bruna i Rząda, zmierzający do przyznania specyalnych odszkodowań fabrykom (poza wykupem fabryk) oraz do przyznania rent ze skarbu państwa zwolnionym robotnikom. Odrzucono również wniosek p. Moraczewskiego do przerzucenia tej renty na właścicieli fabryk tytoniowych.

—•••—

vice — czy zbrodniczem jest coś, od czego wolność ludzkości zależy?

— Co-o-o? — wykrztusił Dżym, któremu te słowa wydawały się szaleństwem.

Doktor wyjaśnił, co miał na myśli.

— Naród, który chce zniszczyć sąsiednie narody, zużywa całą swą siłę roboczą na sporządzanie broni i amunicji. Wolne narody świata nie idą za tym przykładem, nie można ich skłonić do tego, bo nie wierzą w wojnę, nie wierzą, że sąsiad chce na nich napaść. Jeżeli jednk zostaną zaatakowane, wówczas jedynym ich ratunkiem będzie nabycie środków obrony na otwartych rynkach. I wy, towarzyszu, chcecie ich tego prawa pozbawić, chcecie ich zdradzić, pchnąć pod stopy wojennego potwora! Wy, którzy zwiecie się bojownikiem prawa, dajecie się użyć za narzędzie takiego spisku! Bierzecie niemieckie pieniądze...

— Nigdy nie brałem niemieckich pieniędzy! — zawołał Dżym gwałtownie.

— Czy Kumme wam nie płacił?

— Pracowałem dla niego przez dziesięć godzin dziennie.

— A Jerry Coleman? Czy ten wam nie dawał pieniędzy?

— ... ne na cele propagandy, — on był agitatorem „Proletarjackiej narodowej Rady poko...

Towarzysz Servi e syknął:

— Jak można być tak głupim? Czy nie czytacie gazet? Ale naturalnie wam znany jest tylko niemiecki szwindel!

Doktor wyjął z portfelu, napełnionego wycinkami z gazet, notatkę jednej z gazet nowojorskich, donoszącą, że rząd zmuszony był wystąpić przeciw organizacji, która pod nazwą „Proletarjackiej narodowej rady pokojowej" usiłowała organizować strejki i zamachy.

Twórcą tej organizacji jest osobnik znany pod przezwiskiem „Wilk z Wall-Street"; pieniądze dawał na ten cel pewien pruski oficer, attaché przy niemieckiem poselstwie, który korzystał z swej oficjalnej nietykalności, aby w sprzymierzonem państwie organizować spiski i wywoływać zamieszki.

— I co powiecie na to?

Biedny Dżym nie miał nawet słowa do powiedzenia; był zupełnie zmiażdżony. Nietylko pieniądze, które mu Kumme co soboty wypłacał, lecz także te dziesięciodolarówki, które mu Jerry Coleman wtykał w ręce — pochodziły od cesarza! Cały ruch radykalny dostał się w ręce cesarza, a Dżym stracił robotę.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Dżym Higgins wraca na łono natury.

I.

Sklep z rowerami Kummego został urzędowie zamknięty, a towar sprzedany na licytacji.

Dżym Higgins patrzył żałośnie na to i myślał sobie, że gdyby nie był wszystkich swych pieniędzy wydawał na broszury socjalistyczne, lecz oszczędzał jak człowiek normalny, byłby mógł teraz nabyć ten sklep i dojść do czegoś w życiu. (C. d. n.).

Miljard funtów pożyczki.

WARSZAWA 14. marca (tel. wł.). Z kół sejmowych informują, że pożyczka polska we Francyi będzie wkrótce zrealizowana. Rząd polski będzie musiał zabezpieczyć pożyczkę na majątku państwowym, prawdopodobnie na kopalniach węgla, nie zaś — jak pierwotnie mówiono — na salinach. Pożyczka wynosi miliard fr. i będzie długoterminowa.

—•••—

Surowa kara na paskarza.

WARSZAWA 14. marca (Pat.). Wczoraj sędzia pokoju p. Lopato po rozpatrzeniu sprawy o lichwę żywnościową, wytoczonej przeciwko p. Albrechtowi współwłaścicielowi dwu znanych zakładów cukierniczych pod firmą „Ziemiańska" ogłosił wyrok skazujący p. Albrechta na karę więzienia 4 miesięcy, oraz na grzywnę w wysokości 1 miliona marek. Pozatem sędzia nakazał natychmiastowe uwięzienie p. Albrechta odmówiwszy przyjęcia kaucyi.

—•••—

PODWYŻKI PŁAC URZĘDNICZYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 14. III. (Pat.). Delegaci rządu i przedstawiciele związków urzędniczych doszli do porozumienia w sprawie płac urzędniczych. Przyznano urzędnikom podwyżkę płacy zasadniczej wahającej się między 2.250 a 4.750 mk., z dodatkiem zależnie od klasy miejscowości, który pozostaje niezmieniony. Dodatek drożyźniany, dodatek lokalny i dodatek na dzieci podwyższa się o 25 do 30 proc. Nowe postanowienia obowiązywać mają od dnia 1 kwietnia b. r. Obciążają one budżet państwa o 30 miliardów mk. Na pokrycie tej pozycyi mają być podwyższone taksy kolejowe i pocztowe.

—•••—

USTAWA PRZECIW STREJKOM URZĘDNIKÓW.

BERLIN, 14. III. (Pat.). Projekt ustawy urzędniczej, który ma być niebawem przedłożony parlamentowi, zawiera między innemi postanowienie, że urzędnik etatowy uczestniczący w strejku, traci swe stanowisko. Przeciw wyrokowi dozwolone jest wniesienie skargi w ciągu 4-ch tygodni. W razie oddalenia urzędnika może on być przyjęty do służby państwowej z powrotem dopiero po 5-ciu latach.

—•••—

Ruch rewolucyjny w południowej Afryce.

PRETORYA 14. marca (Pat.). Wojska rządowe przystąpiły do wykonania planów operacyjnych przeciwko rewolucyonistom. Operacye te w dalszym ciągu rozwijają się pomyślnie dla rządu angielskiego. Rozrzucone w różnych miejscach posterunki policyjne oblegane przez rewolucyonistów zaopatruje się w żywność przy pomocy samolotów. Rewolucyoniści wysadzili w powietrze kolej żelazną łączącą Germistan z Pretoryą. Ludność miejscowa zachowuje zupełny spokój. Po odbyciu niebezpiecznej podróży generał Smuth przybył do Johanesburga i objął kierownictwo operacyami.

JOHANNESBURG 14. marca (Pat.). Wojska rządowe zawładnęły głównemi pozycyami koło Betoni, Roodport i Florida, oraz dzięki współdziałaniu Boerów wzięły do niewoli wielu rewolucyonistów. Obecnie wojska rządowe posuwają się w kierunku Maresburga, zajętego przez rewolucyonistów.

—•••—

Enver Pasza bolszewikiem.

KONSTANTYNOPOL 14. marca (Pat.). Radio. Telegr. Comp. donosi z Tyflisu, że Enver Pasza wkroczył na czele czerwonej armii do Buchary i ogłosił tam rządy bolszewickie, nawiązując natychmiast stosunki z Moskwą. Państwo Buchary jest sprzymierzone z kemalistami.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We środę o godz. 7·30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

We czwartek o godz. 7·30 „O skibę", dramat Kossora.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

We środę o godz. 7·30 „Dzieje salonu", komedya w 3 aktach L. Wroczyńskiego.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We środę o godzinie 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We czwartek 16 marca: premiera „Ojciec" (Bat'ko) dramat w 3 akt. Augusta Strindberga w przetłumaczeniu Jarosł. Seńkowa.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA. Środa 15 marca: Marya Felicya Pinińska, pianistka.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w czwartek 16 marca o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu.

WSPÓŁCZESNEJ TWÓRCZOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W DZIEDZINIE DRAMATU I POEZYI POŚWIĘCONE „ŻYCIE TEATRALNE" wyjdzie w dzień premiery Kossora „O skibę" i zawierać będzie artykuły: J. Kossora, dr. Dragustina, Prohaski, G. Krkleca, V. Francića, Julie Benešića, St. Przybyszewskiego i innych. Artykuły te zostały umyślnie napisane dla „Życia Teatralnego" i złożą się na całość bardzo cenną i pamiątkową. Podwójny ten numer „Życia Teatralnego" drukowany na welinie sprzedawany będzie wraz z programem po minimalnej cenie 50 mk. za egzemplarz.

Dyr. CZARNOWSKI W ROLI KORDELASA W „CZYSTYM INTERESIE" wystąpi w Teatrze Małym dziś, t. j. w środę i w piątek. Jak wiadomo, dyr. Czarnowski stwarza świetną postać ekskrawca, wzbogaconego dorobkiewicza.

„O SKIBĘ", potężny dramat J. Kossora, w doskonałym przekładzie J. Geszwinda, wchodzi na afisz po raz pierwszy w czwartek. Reżyseruje p. Barwiński. Główne role grają: pp. Pillerowa, Rychterówna, Adwentowiczowa, Niemiryez, Wrońska, Dębicka, Barwiński, Justian, Hierowski, Szkudelski, Roman, Zbrojewski, Helski - Kowalski, Sarnowski, Czaki, Larewicz, ponadto kilkadziesiąt osób naszego zespołu. W akcie pierwszym w scenie orki pojawią się woły i konie. Dekoracye przygotowali nasi artyści Balk i Polityński.

„DZIEJE SALONU" w Teatrze Nowości. Świetna komedya Wroczyńskiego, która stale cieszy się olbrzymiem powodzeniem, przeniesiona zostanie od środy do Teatru Nowości, celem uprzystępnienia jej jak najszerszym warstwom. Obsada pozostaje ta sama, co na premierze.

WYJAŚNIENIE. W przedostatnim numerze naszego dziennika podaliśmy, że sekretarzem spółdzielni oficerskiej, w której wykryto nadużycia, jest b. kap. Pawlowski. Obecnie p. Zyg. Pawłowski prosi o podanie, że od maja z. r. nic nie ma wspólnego z tą spółdzielnią oficerską i nie jest jej sekretarzem.

KARA ZA UWIEDZENIE LEGIONISTKI. I. M., studentka medycyny w Warszawie, służyła w randze podporucznika w Ochotniczej Legii Kobiet. Wówczas poznała podpułkownika W., który czyniąc jej obietnice małżeństwa, uwiódł ją, i wyłudził od niej 20.000 mk. na zakupno obrączek ślubnych. Obietnicy jednak nie dotrzymał i ożenił się z inną. — Sąd wojskowy we Lwowie, po odbytej rozprawie, skazał ppułk. W. na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z armii.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara 4050—4150, dol. kanad. 4000, marki niem. 14·25—16·25, leje rum. 27—29, franki franc. 370, fr. belg. 340, liry włoskie 210, fr. szwajc. 775, kor. czeskie 71, kor. austr. stempl. 0·54, kor. węg. 5·50, ft. szterlingów 17.750 mkp.

W Zurychu płacono przedwczoraj za markę polską 0.11.

ZAGINIONY DOZORCA. Dr. J. Moszkowicz, zamieszkały przy ul. Akademickiej 28, doniósł policyi, że 30-letni Bazyli Wowczak, dozorca tej realności wyszedł z domu dnia 12 bm. i przepadł bez wieści.

POŻAR MIESZKANIOWY. W realności Abrahama Wolfa przy ul. Pod Dębem l. 4, od rury blaszanej z pieca zapaliła się ściana drewniana. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 10.000 mk.

KŁOPOTY ŻEBRAKA. Posterunkowy policyi przytrzymał w ulicy Legionów Joela Steila za natrętną żebraninę. Znaleziono przy nim 26.564 mk. i 117 koron austr. Pieniądze te zdeponowano w policyi.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Z poczekalni dra Wiktora Jankowskiego, dentysty, zamieszkałego przy ul. Hetmańskiej, l. 10, w czasie godzin ordynacyjnych skradziono ze ściany obraz, przedstawiający trzech cyganów, wartości 20 tysięcy mk.

Po włamaniu się nocą do szlifierni szkła przy ul. Ormiańskiej l. 27, skradziono wiele rzeczy, znacznej wartości.

Z szafki wystawowej koło sklepu Ludwika Zwerlinga przy ul. Gródeckiej 44 skradziono nocą bieliznę wartości 32.000 mk.

Jadwidze Walat skradziono z mieszkania przy ul. Jagiellońskiej 11 trzy bluzki, wartości około 60.000 mk.

Antoniemu Romańskiemu, zamieszkałemu przy ul. Nabielaka l. 20, skradziono palto, wartości 50.000 mk.

Zygmunta Towarnickiego i Helenę Czengę, zam. przy ul. Maryi Magdaleny l. 3, aresztowała policya za lichwę mieszkaniową.

Eliasza Ganza i Izaaka Diensteina, uchodźców rosyjskich, zam. przy ul. Szpitalnej 11, aresztowano za posiadanie fałszywych dokumentów.

Simona Krimstocka, liczącego lat 14, ujęto podczas kradzieży kieszonkowej na placu Gołuchowskich i osadzono w areszcie.

— PIERSIOWO CHORA ROBOTNICA DRUKARSKA, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjętą do szpitala na leczenie, udaje się tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego". 5

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Organizacyi robotników ceglarskich, Zielona 7, poleca na wyjazd palaczów, układaczy, strycharzów, magazynierów, oraz wszystkie kategorye robotników ceglarskich. Biuro otwarte w niedzielę od 10 rano do 2 popol. i w środę od 6—8 wieczór. —5

GŁODÓWKA KOMUNISTÓW NA PAWIAKU.

WARSZAWA, 13. marca. Komuniści osadzeni na Pawiaku, rozpoczęli głodówkę, do której przyłączyły się potem także komunistki. Głodówka wynikła z powodu szeregu żądań, wśród których figuruje: wolny spacer, oddzielenie komunistów od kryminalnych, rozmowy z gośćmi nie przez kraty i t. p.

III. MIĘDZYNARODÓWKA WEŹMIE UDZIAŁ W POWSZECHNEJ KONFERENCYI SOCYALISTYCZNEJ.

BERLIN, 13. marca. Berlińska „Rote Fahne" otrzymała przez radio z Moskwy wiadomość, iż komitet wykonawczy III. Międzynarodówki (komunistycznej) zasiadający obecnie w Moskwie uchwalił rezolucyę, w której zgadza się na udział w powszechnej konferencyi socyalistycznej, zadecydowanej na zjeździe frankfurckim. W konferencyi tej wezmą więc udział trzy międzynarodówki, druga, druga i pół i trzecia.

Polska przed konfer. genueńską.

Wspólna platforma z małą ententą i państwami bałtyckiemi.

WARSZAWA, 14. III. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Zbliżanie się terminu konferencyi genueńskiej nasunęło konieczność znalezienia wspólnej linii postępowania pewnych państw, które znajdują się w analogicznej sytuacyi wobec tej konferencyi. Zachowując nienaruszony swój stosunek do Francyi, oparty na sojuszu, rząd polski uważał za konieczne dojście do porozumienia z jednej strony ze sojuszniczką swoją Rumunią oraz Czechosłowacyą i królestwem serbsko - chorwacko-słoweńskiem, z drugiej strony z państwami bałtyckiemi Estonią, Finlandyą i Łotwą. Sposób współdziałania na konferencyi genueńskiej z państwami małej ententy omówiony został w Bukareszcie w drodze bezpośredniego porozumienia przedstawicieli czterech państw, którzy ustalili wspólny tekst oświadczenia, ogłoszonego w dniu dzisiejszym. Rząd polski i mała ententa uznały zasadę wykluczenia z dyskusyi w Genui istniejących traktatów, zgodnie z punktem 3. porządku dziennego tej konferencyi, ustalonego w Cannes dnia 11 stycznia 1922 r. W myśl tego porozumienia delegaci polscy uczestniczyli w konferencyi ekspertów w Belgradzie, której zadaniem głównem było ustalenie wytycznej dla wspólnej obrony interesów ekonomicznych wymienionych państw. Rokowania, osiągnięte w Belgradzie i przebieg konferencyi przedstawicieli państw bałtyckich stanowią poważny krok naprzód w przygotowaniu konferencyi genueńskiej.

Urzędowy komunik. czwórporozumienia

WARSZAWA, 14. III. (Pat.). Urzędowo. Rządy Rzpltej Polskiej, Rumunii, królestwa serbsko-chorwacko - słoweńskiego, oraz Czechosłowacyi porozumiały się w celu solidarnego postępowania na konferencyi genueńskiej. Dążąc do zapewnienia Europie niezależnego życia politycznego i ekonomicznego, uznały one za konieczne wypowiedzieć się co do następujących punktów: 1. Utrzymanie programu, ustalonego w Cannes przez przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych dla konferencyi genueńskiej, rozprawy, której nie mogą dotyczyć punktów wyłączonych z tego programu. 2. Zwołać w Belgradzie rzeczoznawców dla ustalenia wspólnych punktów widzenia ekonomicznego, które przedstawione będą wobec konferencyi. 3. Konieczność pogodzenia ułatwień przyznanych handlowi i transportom międzynarodowym z troską o zabezpieczenie niezależności poszczególnych państw sprzymierzonych i o niedopuszczenie do dyskusyi ich traktatów. 4. Udział wszystkich państw sprzymierzonych w dyskusyi i orzeczeniach co do kwestyi dotyczących ich interesów.

PIERWSZE WAGONY POLSKIE

WARSZAWA, 13. III. Dnia 11-go b. m. odbyło się w Ostrowiu uroczyste przyjęcie przez min. kolei żelaznych pierwszych 20 wagonów towarowych, krytych, całkowicie zbudowanych w fabryce „Wagon".

Specyalnie przybyli zainteresowani bytem gospodarczym Polski przedstawiciele poselstwa amerykańskiego i angielskiego w Warszawie.

Fabryka „Wagon" ma zamówień na lat 10 i zamierza wykańczać 6.000 wagonów rocznie. Obecnie fabryka zatrudnia 700 robotników.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ujęcie morderców rodziny młynarza.

Jak podawaliśmy, przed niedawnym czasem, w Skolimowie pod Warszawą w czasie napadu rabunkowego na młyn Regla wymordowano większą część jego rodziny.

Gdy ogłoszono nagrodę za wykrycie zbrodniarzy pewna osoba wydała nazwisko kochanki jednego z bandytów. Aresztowano ją i osadzono w celi, gdzie umieszczono poprzednio konfidentkę policyi.

Po kilku dniach „wypuszczono“ na wolność ową konfidentkę. Zośka, kochanka bandyty, nabrawszy zaufania do swej byłej towarzyszki niedoli, dała jej „gryps“ (pismo), do Tadeusza Krasnodębskiego.

List brzmiał: „Z Józka będzie giemza„ (śmierć), schowaj czapkę“.

Józko był to Józef Landański z Grodziska, którego wraz z Zośką aresztowano jako podejrzanego o napad w Skolimowie.

Komisarz Dobiecki aresztował Krasnodębskiego w mieszkaniu jego, lecz ten skoczył z I. piętra przez okno na podwórze i począł uciekać. Zraniony jednak strzałem kom. Dobieckiego został ujęty i wraz z Landańskim przyznał się do napadu na młyn Regla.

Rabusiów do tej szajki należało 5-ciu. Trzeci z nich Teodor Góralski zginął podczas napadu na młyn w powiecie rawskim, gdzie opryszki zamordowali 3 osoby. Dwaj bandyci, wśród nich herszt szajki, nie zostali jeszcze ujęci.

Podczas rabunku u Reglów nadszedł komisarz Kraszewski i ujrzał Krasnodębskiego, którego znał. Bandyta wciągnął Kraszewskiego do młyna i tu bandyci byliby tylko jego zgładzili, aby ich nie zdradził. Kraszewski jednak głośno wymówił nazwisko Krasnodębskiego wobec mieszkańców domu, bandyci tedy wymordowali wszystkich. Ranionych dobijano sprzętami dla oszczędzenia naboi.

Podczas napadu na willę Flauma ci sami bandyci nikomu krzywdy nie wyrządzili, zrabowali tylko kosztowności i zbiegli.

—•••—

Humorystyczna afera z radio-stacyą

CO WIE SHERLOCK HOLMES?

LWÓW, 14 marca 1922.

Wczoraj pochwaliła się lwowska policya niebywałem odkryciem. Złapano radio - stacyę, o której jeden z reporterów napisał, że chłopcy, jej twórcy, mogli się porozumiewać aż z Ameryką...

Takich stacyi, o tak olbrzymiej sile jest zaledwie parę w Europie, rząd polski z powodu olbrzymich kosztów nie mógł się na nią zdobyć. Uczynili to dopiero chłopcy - uczniowie na dachu domu przy ul. Jasnej we Lwowie. Naturalnie to wszystko stało się w wyobraźni detektywa, czy reportera. Przytem na chłopców, zapaleńców, zdradzających niezwykłe zdolności, rzucono niecne oszczerstwo. Mianowicie przyrządy i części składowe ich aparatu pochodzić miały z kradzieży. Kłamstwo to zostało natychmiast zdemaskowane, zabrane przez policye przedmioty zostały zwrócone jako prawnie i [illegible]alnie nabyte.

Dla rozweselenia dodać należy, że do budowy tej niebezpiecznej stacyi użyto różnych starych skrzynek, części składowe — to owoc niezwykłej pomysłowości uczniaków, a ów słup na dachu — to karnisz od firanek, wyniesiony z mieszkania.

Wszystko znalezione nie przedstawia zbyt wielkiej wartości, a cała stacya działać mogła na 50 metrów odległości...

W całej tej aferze „niebezpieczne“ może być chyba to, że z tych młodych zapaleńców mogą być genialni ludzie.

Spadł z dachu podczas pracy.

Karol Obschtäger, liczący lat 23, lakiernik, pracował wczoraj na dachu 2-piętrowego budynku kolejowego przy ul. Biłohorskiej. W tym czasie stracił równowagę i spadł na chodnik. Przechodnie pospieszyli mu z pomocą i zawezwali telefonicznie pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził u nieszczęśliwego wstrząs mózgu, oraz ciężkie potłuczenia na całem ciele. Udzielono mu pierwszej pomocy i odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Z Przemyśla.

„WIOSNA“ zapowiada swoje odwiedziny za pomocą tyfusu plamistego, który się szerzy coraz bardziej.

ECHA „KATASTROFY“ NA MOŚCIE PONTONOWYM, która „wybuchła“ 7 b. m. Zamiast trupów, topielców, zwłok, któremi się zaludniły szpalty pism lwowskich i krakowskich, wyłowiono z Sanu jeden kapelusz męski... Wszyscy kąpiący się zostali bowiem wyratowani. Konie jednak na moście pontonowym wciąż się denerwują. Istnieje obawa, że przy tem powszechnem zdenerwowaniu w najbliższych dniach cały most pontonowy gotów się spłoszyć.

Z kroniki morderstw i rabunków.

Onegdaj zginął od postrzału brat gajowego z lasu pod Zdzibułkami, Bodnar. Wywiadowcy lwowskiej policyi aresztowali kłusowników: Oleksyma Grzegorza i Pawła Nazarka, którzy w krytycznym czasie bawili w lesie i spotkali się z Bodnarem. Obu odstawiono do sądu w Kulikowie. Nie stwierdzono czy Bodnara zamordowano z zemsty, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek.

—•••—

Nocą na 4. bm. 4 rabusiów przez dach dostało się do mieszkania Lejby Pinkasa w Pryszowie, pow. Niskiego. Grożąc Pinkasowi siekierą, opryszki zrabowali ubrania i prowianty, wartości 174.000 mk. i 5.200 w gotówce. Policya ujęła rabusiów i odstawiła do sądu.

—•••—

We wsi Babice, pow. Przemyskiego wieczorem dwóch bandytów z zamazanemi sadzą twarzami dostali się do domu Antoniego Zawiesińskiego. Zawinąwszy płachtą głowę gospodarzowi zamknęli go w stajni, sami zaś zrabowali mu 100 kg. pszenicy, 50 kg. suszonych gruszek i ubrania, wartości 53.035 mk., poczem zbiegli.

—•••—

Koło Radziechowa patrol policyjna natknęła się na bandytów, którzy zaczęli strzelać do posterunkowych. Od strzałów zginął jeden z policyantów oraz jeden bandyta, reszta kolegów zabitego bandyty zbiegła.

Ze Lwowa wyjechali na śledztwo wywiadowcy Lorch i Merian wraz z psem policyjnym „Prinzem“.

—•••—

W lasku pod Będzinem obozowała grupa cyganów. Do obozowiska wrócił z wyprawy cygan M. Taczkowski. Zwierzył się on kolegom, że zdobył kosztowny łup, przyczem potrząsnął woreczkiem, zawierającym biżuterye złotą i srebrną, podając, że opuści te okolice i uda się na kresy.

Herszt bandy Mikołaj Kwiatkowski powziął zamiar zamordowania Taczkowskiego i zabrania mu owej biżuteryi. Nocą śpiącemu cyganowi Kwiatkowski wbił nóż w samo serce, a gdy ten zmarł, przeszukał zwłoki za swym woreczkiem. Jednakowoż nie znalazł go, albowiem Tarkowski przed udaniem się na spoczynek wyszedł z szałasu i ukrył woreczek z kosztownościami.

Policya aresztowała mordercę wraz z synem, który dopomagał mu przy spełnieniu zbrodni.

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się dziś, w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne.

—•••—

Powiesił się dla zabawy towarzystwa.

Onegdaj w jednej restauracyi na Kazimierzu w Krakowie zabawiało się towarzystwo, złożone z młodzieńców i kobiet. Stanisław M. w toku rozmowy powiedział, że nie może sobie przedstawić, jak to można się powiesić. Kolega jego Andrzej B. widział już wisielca, więc zademonstrował na wieszadłach, jak to można się powiesić. Ująwszy pasek rzemienny, zrobił pętlicę i „udawał“ znakomicie powieszonego: trzepał rękami, bił nogami, posiniał i pozieleniał na twarzy. Całe towarzystwo śmiało się do rozpuku. Na to wpadł do pokoju właściciel restauracyi i narobił krzyku. Okazało się, że rzekomy żartowniś naprawdę powiesił się i nie wiele brakowało mu do śmierci. Pośpieszono mu z pomocą, przecięto rzemyk i przywrócono do przytomności. Niedoszły wisielec z żartu z niewesołą miną udał się następnie do domu.

Z ruchu robotniczego.

§ BIURO POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU WSPÓŁPRACOWNIKÓW FOTOGR. we Lwowie przyjmuje zgłoszenia P. T. Pracodawców i pracowników. Zgłoszenia przyjmuje sekr. Pekeles, Lwów, Zamknięta 11, III. p.

§ STREJK W FABRYCE „HEROS“ został zażegnany na korzyść robotników.

§ KONFERENCYA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH. W związku z ogólnokrajowym Zjazdem pracowników handlowych zwołanym przez Centralną Komisyę Związków Zawodowych w Warszawie na 2 kwietnia b. r. zwołujemy na niedzielę 26 marca do Lwowa o godz. 10 rano przedwstępną okręgową konferencyę reprezentantów klasowych związków i grup prac. handlowych wschodniej Małopolski.

Na porządku dziennym omawianą będzie sprawa utrzymania 8-godz. dnia pracy w handlu, oraz sprawa centralizacyi ruchu zawodowego prac. handlowych i biurowych.

Zgłoszenia delegatów oraz informacye prosimy nadsyłać pod adresem podpisanego Związku.

Związek pracowników handlowych i biurowych we Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 43.

O. Tunis, przewod. J. Kahane, sekr.

Różne.

TEATR W KIELCACH. Jak donosi jeden z dzienników krakowskich, powstaje w Kielcach scena dramatyczna o wysokich zamierzeniach artystycznych. Na kierownika powołano p. Dante- Baranowskiego, a w skład występujących wchodzą siły ze stołecznych scen polskich. Teatr kielecki będzie niebawem umiastowiony.

WYSTAWA OBRAZÓW MEDYUMISTYCZNYCH M. Grużewskiego została otwarta w Warszawie w Salonie Polskiej Sztuki Nowoczesnej. Wystawa, wnosząca nieznane dotychczas pierwiastki do sztuki naszej, pociąga liczne rzesze żądne silnych wrażeń.

Nadesłane.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

Urzędowa statystyka bezrobocia.

Pan minister pracy i opieki społecznej dostarczył niedawno współpracownikowi jednego z pism warszawskich szczegółowych danych o stanie bezrobocia w Polsce.

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa (z wyłączeniem b. dzielnicy pruskiej i wschodniej części Małopolski), notowana przez państw. urząd pośrednictwa pracy w każdą sobotę, wynosiła w ciągu stycznia i lutego b. r.:

1 stycznia	178.776	
14 „	18..108	
21 „	183.363	
28 „	18?.366	(maximum)
4 lutego	182.902	
11 „	182.?83	
18 „	178.?39	
25 „	172.942	

Największą zatem liczbę bezrobotnych notowano w dniu 28. stycznia.

Ta nadmiernie wielka ilość bezrobotnych, których skromny tylko odsetek objęty został urzędową rejestracyą, wywołana została kryzysem przemysłowym, który w ostatnich miesiącach doszedł do rozmiarów wstrząsających życiem gospodarczem nie tylko Polski, ale i świata całego!

W początkowem stadyum kryzysu, najbardziej zakłócona została produkcya w przemyśle włókniстym.

W połowie stycznia sytuacya zaczęła się poprawiać w przemyśle bawełnianym, zwłaszcza w Łodzi, tak, że obecnie bezrobocie w tym dziale jest nieznaczne. W gorszem położeniu natomiast znajduje się przemysł wełniany. Przemysł hutniczy i metalowy, był drugim z kolei, który odczuł kryzys; w ciągu stycznia nastąpiło dalsze zamykanie fabryk metalowych, zwłaszcza w okręgu ostrowieckim. W drugiej połowie lutego w Zagłębiu i w niektórych fabrykach warszawskich nastąpiła pewna poprawa.

Bardzo dotkliwie daje się odczuć bezrobocie w przemyśle budowlanym. Przemysł budowlany już od początku wojny znalazł się w zastoju. Horoskopy na sezon bieżący są niejasne, ze względu na zredukowanie kredytów państwowych na cele budowlane. Pozostaje jeszcze nadzieja na inicyatywę prywatną i na pożyczkę zagraniczną.

Przemysł ceramiczny i cementowy również jest w stagnacyi. W ostatnim czasie jest przeszło 3.000 robotników bez pracy.

Ministeryum pracy i opieki społecznej jak już zauważyliśmy rozporządza tylko skromnemi danemi stałemi tak z dziedziny bezrobocia, jak i z zastoju w produkcyi.

Dane te napływają od związków zawodowych inspektoratów pracy, państwowych urzędów pośrednictwa pracy, a w części od organizacyi przedsiębiorców i poszczególnych przedsiębiorstw oraz od etapów urzędów emigracyjnych, notujących liczbę przybyłych i na pracę czekających repatryantów i t. p.

Państwo przewidziało pewne środki zaradcze w walce z brakiem pracy. I tak — środki przewidziane dla złagodzenia bezrobocia przez rząd, są następujące: Ministerstwo skarbu przyśpiesza otwarcie kredytów na cały okres budowlany dla ministerstw robót publicznych i kolei. Wskutek powyższego ministerstwo robót publicznych zatrudni w ciągu sezonu około 22.697 robotników.

Zatrudnienie tej garści bezrobotnych będzie kroplą w morzu zapotrzebowania pracy przez setki tysięcy rąk żądnych zatrudnienia. W tej samej sprawie postanowiły niektóre urzędy samorządowe działać wydatniej w swoim własnym zakresie.

Dlatego też wystąpiły do ministerstwa robót publicznych z podaniami o pożyczki na roboty publiczne, w ogólnej sumie 924 milionów marek.

Jednakże ministerstwo skarbu nie jest jeszcze zdecydowane na udzielenie potrzebnych kredytów.

Ale ministerstwo pracy i opieki społecznej uzyskało od ministerstwa skarbu kredyt 100 milionowy na 50 proc. subsydyum dla tych samorządów, które będą prowadziły akcyę wyżywienia bezrobotnych w tanich kuchniach, wreszcie zwróciło się z odnośnem wezwaniem do samorządów i oczekuje wszczęcia przez nie powyższej akcyi.

Ze wszechmiar byłoby pożądanem uzyskanie od ministerstwa skarbu dodatkowych kredytów na roboty publiczne, zwłaszcza budowlane, gdyż sumy, przewidziane w budżecie na rok 1922, okazują się niewystarczające, dla zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

W kraju tak zniszczonym przez wojnę, jak Polska znalazłoby się bezsprzecznie wiele użytecznej pracy dla setek tysięcy rąk, dzisiaj bezczynnych, gdyby tylko polityka ekonomiczna naszego rządu obejmowała szersze nieco horyzonty. Podobno nawet w poszczególnych ministerstwach oświaty, kolei i robót publicznych i t. d. nie brak nawet gotowych, pilnie opracowanych projektów. Niema tylko pieniędzy, chociaż znajdą się dla fabrykantów miliardy jak na zawołanie, rzekomo dla zasilenia i uruchomienia polskiego przemysłu.

A gdyby nawet wielkie roboty publiczne, zasiłki dla bezrobotnych i t. p. wymagały drukowania nowych miliardów, to i wtedy jeszcze byłby to wydatek produkcyjny, któryby kraju nie zubożył. Równolegle z tą akcyą powinno kroczyć dążenie do tego celu, aby klasy posiadające zmusić do odpowiednich, proporcyonalnie wysokich świadczeń na rzecz skarbu, na rzecz państwa, na rzecz usunięcia niedomagań społecznych, wywołanych gospodarką kapitalistyczną.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

§ Z OKRĘG. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Mimo kilkakrotnych wezwań, Związki zawodowe krawców, szewców, fryzyerów, murarzy, handlowców, hotelarzy, introligatorów, pomocników druk., rzeźników, kominiarzy, stolarzy żyd., krawców żyd. i „Praca" nie przedłożyły dotychczas składu Zarządu i nie uiściły wkładek. Przypomina się tedy powyższym Związkom, że w myśl uchwały Zjazdu delegatów Okręg. Komisyi Zw. Zaw. obowiązane są one przedłożyć skład swego Zarządu z wyszczególnieniem funkcyi i z podaniem miejsca zamieszkania, oraz uiścić wkładkę, a to: jednorazowa opłata od członka po 10 mk., zaś od 1 listopada 1921 r. po 5 mk. od członka. Stonłowski.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW FOTOGRAFICZNYCH WE LWOWIE, odbył w poniedziałek 13. marca b. r. swoje pierwsze Walne Zgromadzenie. Związek liczy 104 członków, cała Małopolska z nielicznymi wyjątkami jest zorganizowaną. Czysty dochód wynosi po dzień dzisiejszy 87.066 mk. Rok ubiegły był okresem bardzo wytężonej pracy. Sekretaryat w niespełna roku wysłał 478 sztuk koresp. i aktów, a otrzymał 199 sztuk. Tak samo czynnem było biuro pośrednictwa pracy, obecnie jednak bezrobocie odbija się niekorzystnie, tak, że 22 członków jest bez pracy.

Związek kilkakrotnie przeprowadzał akcye cennikowe z stałem powodzeniem, był jednak zmuszony w ubiegłym roku przystąpić do walki, po 12 dniowym zwycięskim strejku osiągnął wszystkie postulaty. Ciężką pracą jest zorganizowanie członków na prowincyi, z powodu rozdrobnienia w zawodzie, tak, że trudy i koszty nieproporcyonalnie są wysokie. Programem działalności nowo wybranego zarządu będzie, osiągnięcie poprawy bytu pracowników we wszystkich kierunkach, jak i podniesienia zawodu, bo niarodajne czynniki śpią snem sprawiedliwym.

Na Walnem Zgromadzeniu został wybrany z małemi zmianami dotychczasowy zarząd. Przewodniczącym wybrano nadal jednogłośnie Schwarza, zast. przew. Gąsiorka, sekret. Pekelesa, dalej Frischa, Gawronównę i Wicera. Do komisyi szkontrującej wybrano Wischnowitzową, Gelbównę i Szapirównę. Przy tej sposobności ponawia się apel do wszystkich nienależących kolegów, aby zgłosili swoje przystąpienie na ręce Pekelesa, Lwów, ul. Zamknięta l. 11. III. p.

(.) ANGIELSKA SOBOTA A „DEMAT". Ppułk Babel, kierujący pracami w zbiornicy materyałów demobilizacyjnych „Demat", każe robotnikom pracować w sobotę 8 godzin, mimo, „soboty angielskiej", obowiązującej do pracy tylko 6-cio godzinnej. Gdy jeden z robotników zajętych tamże zauważył, że prawo to zagwarantowała uchwała Sejmu ustawodawczego, pułpułk. Babel wyraził się, że to go nic nie obchodzi, iż może go zaraz zwolnić z pracy, bo polityków nie potrzebuje.

Czy takie wypowiadanie się przeciwko obowiązującej ustawie, nie jest niedopuszczalnem rozpolitykowaniem się oficera, niech osądzi opinia publiczna i jego władze przełożone.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW IGŁY w Polsce Grupa 13. odbył w dniu 26 lutego i 12 marca roczne zebranie członków, na którem po sprawozdaniu z czynności i rachunków udzielono staremu zarządowi votum zaufania. Związek ten od 1 kwietnia 1921 r. w chwili przystąpienia do Centrali liczył około 90 członków; z końcem ubiegłego roku doszedł do liczby 320. Przeprowadzono w ubiegłym roku 6 akcyi cennikowych, wszystkie z korzyścią dla robotników. W ostatniej akcyi, którą pracodawcy narzucili, t. j. ogłosili lokaut, przeprowadzono umowę kolektywną, na podstawie której co 4 tygodnie miała być przeprowadzana rewizya cennika, ale z powodu stagnacyi w przemyśle krawieckim nie mogła być przeprowadzona. Dochody wynosiły 188.000 mk., rozchody 80.000 mk., zostało na rok bieżący 108.000 mk. — Następnie wybrano nowy zarząd, a mianowicie: Andreasik Andrzej, przewodniczący porównie, Wroński Józef sekretarz, Cedzidło Rudolf skarbnik, do zarządu: Bailit Tenis, Skowron Jan, Zbigniew, Sztayer Tomasz, Farysej Jan, Preidl Teodor i Kisiak Jan, do komisyi kontrolującej: Łaska Józef, Kolankowski Maryan i Brückner Stanisław.

SPRAWA NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAW. NA G. ŚLĄSKU. Rokowania w Genewie, w kwestyi dalszego istnienia związków zawodowych zcentralizowanych w Berlinie a istniejących na G. Śląsku, przyniosły daleko idące porozumienie.

Istniejący jeszcze jeden punkt sporny, dotyczący kierowników poszczególnych Zw. Zaw., prawdopodobnie będzie musiał zostać rozstrzygnięty przez prezydenta Calondera. Pojedyncze oddziały niemieckich Związków Zawodowych w polskiej części G. Śląska, otrzymają daleko idącą samodzielność, która się, stosownie do umowy, opierać będzie na następujących punktach:

1) ustanowienie samodzielnych kierowników obwodowych lub miejscowych;

2) samodzielność przy układach taryfowych i uregulowanie stosunku roboczego;

3) odpowiedzialne zastępstwo wobec instytucyi rejencyjnej;

4) prawa przyjmowania i nieprzyjmowania członków i

5) prawa dotyczące pewnej samodzielności w sprawach finansowych.

Tak niemieckie, jak i polskie Związki Zawodowe zobowiązały się do przeprowadzenia umowy przez szczególne uchwały, które wreszcie zostaną obydwu rządom.

Ministerstwo kolei -- a p. minister Marynowski.

Z chwilą podpisania przez Naczelnika Państwa nominacyi gabinetu Ponikowskiego nr. II., rozlegały się także wśród kolejarzy okrzyki: „habemus papam". Jest nim b. prezes dyrekcyi kolei w Stanisławowie, inżynier Ludwik Zagórny- Marynowski.

P. minister Marynowski ma być dzielnym fachowcem, znawcą kolejnictwa. Pozatem cieszył się zawsze dotychczas szczególną sympatyą kolejarstwa stanisławowskiego okregu dyrekcyjnego, co niejednokrotnie podnoszono na łamach małopolskiej prasy. Jakim okaże się p. inż. Marynowski na stanowisku ministra, przyszłość to powie — my jednak pozwolimy sobie już dzisiaj wskazać na pewien moment nie bez poważnego znaczenia. Nowy p. minister zgodził się mianowicie na objęcie teki tylko pod warunkiem, o ile po ustapieniu z fotelu, wróci na dawny posterunek, t. j. z powrotem obejmie prezesurę stanisławowskiej Dyrekcyi. Otóż właśnie powyższe zastrzeżenie p. Marynowskiego będzie — naszem zdaniem — utrudniać mu do pewnego stopnia najlepsze chęci w kierunku oczyszczenia kolejnictwa, przedewszystkiem u samej góry. Bo przecież mimowoli cisnąca się do głowy myśl o odwecie ze strony ministeryalnych wielmożów, kiedy osiędzie się znowu na prezesowskim stolcu, chyba potrafi dostatecznie hamować energię? Ale zobaczymy!

A przyznać trzeba, że b. minister kolejowy, p. Jasiński, pozostawił po sobie sporo dotąd jeszcze nieuprzątniętego śmiecia, z którem eksminister Sikorski niestety, nie umiał się uporać, ponieważ nie posiadał po temu dość koniecznego zdrowia fizycznego, a nadto liczył się także z niektórymi skrupułami, czy raczej moralnemi zobowiązaniami. Idzie w szczególności o kontrolę ministeryalną.

Największym wrogiem kontroli, jak powszechnie wiadomo, był p. Jasiński, czego jaskrawym dowodem, iż usunął z niej najtęższych urzędników, gdyż ci w uczciwem pojmowaniu obowiązków służbowych patrzyli bezwzględnie wszystkim na palce. Stąd parł p. Jasiński do zwinięcia tak niewygodnego działu służbowego. Lecz zlikwidował kontrolę dopiero b. minister Sikorski, wysunięty na to stanowisko przez prezesa poznańskiej dyrekcyi kolej., Dobrzyckiego. P. Sikorski odpłacił się w ten sposób swoim dobrodziejom, jako, że p. Dobrzycki mógł najzupełniej słusznie obawiać się wkroczenia czynników kontroli do więcej nie całkiem czystych sprawek na wielkopolskim terenie włodarstwa kolejowego. Ot — i cały sekret ujawniony. Urwano łeb „hydrze", jakkolwiek dyskusya na sejmowej komisyi skarbowo- budżetowej i komunikacyjnej wykazała nader owocną w skutki działalność kontroli i chociaż uchwalono tutaj rozszerzyć nawet kompetencye agend kontroli.

Jednak p. minister Marynowski powinien, mimo braku tak poważnego czynnika, jaki stanowiła ministeryalna kontrola, wziąć się do stanowczej sanacyi stosunków w kolejnictwie. Powtarzamy zaś ciągle, iż w pierwszej linii należy uporządkować „górę". Z pp. Millerami, Starzewskimi, Gałeckimi i t. d. musi się raz skończyć. Nie każdy bowiem, mniejszy, czy większy spryciarz... dorósł — zwłaszcza pod względem wartości moralnej do wysokości zaufania, przywiązanego do danych funkcyi służbowych!

A czy owe głośne kiedyś w prasie sztuczki z fortepianami, konszachty z kelnerami, interesa kuchenne, komiwojażerstwo na koszt skarbu państwa... przystoją ludziom, mającym promieniować wzorem i uczciwością obywatelską?

Odpowie na to odpowiednio p. minister Marynowski, w co nie wątpimy ani przez chwilę.

Z wydawnictw.

ST. ANDRZEJ RADEK: **Ostatnia deska ratunku** i inne nowele. Nakładem księgarni Robotniczej, Warszawa 1922.

Z słowa wstępnego, napisanego przez Z. Kisielewskiego, dowiaduje się szersza publiczność, że autor niniejszego zbiorku nowel, to długoletni działacz socyalistyczny, za „nieprawomyślność" polityczną, za czynny współudział w ruchu niepodległościowym partyi, włóczony po katorgach przez siepaków carskich, skąd uwolniła go dopiero w r. 1917 rewolucya rosyjska. Człowiek czynu, w którym praca konspiracyjna, wymagająca wysiłku wszystkich władz umysłowych, i niedola więzienna nie zdławiła szlachetnego kwiatu talentu, przejawiającego się żywością i bezpośrednością odczuć, oraz darem obserwacyi, opartej na własnych przeżyciach. Czytając nowele Radka, ma się wrażenie surowej, pokrzepiającej świeżości, która rzeźwym prądem wtargnęła w świat literatury przemęczonej i przerafinowanej, niosąc w sobie zdrowe, zapładniające pierwiastki. Bije z tych obrazków przedewszystkiem moc ukochania idei, nie wyrozumowanej i nie atramentowej, ale tej, za którą się walczyło i cierpiało.

Radek jako samouk nie powoduje się żadnymi kierunkami literackimi, nie naśladuje nikogo — i ta oryginalność łącznie z bystrością obserwacyi stwarza siłę jego talentu. Intellekt o samorodnej kulturze, wzbogacony wstrząsającemi przeżyciami ukazuje się niesfałszowany ani nieskoszlawiony żadnemi metodami; niezłożona konstrukcya psychiczna autora, prymitywnemi operując kategoryami, wywołuje efekt prawdy i prostoty, najpiękniejszy z efektów. Niema sztuczności literackiej, niema pozy — jest życie, z fotograficzną ścisłością w danych objawach podpatrzone, ciepłą krwią uczucia tętniące. I mimo, że autor obywa się bez głębokich koncepcyi psychologicznych, że nowel swych nie ujmuje w skomplikowaną formę artystyczną, mają one niezaprzeczoną wartość literacką, dzięki wyżej wymienionym zaletom.

I jest jeszcze coś, co je ubarwia, co je rozjaśnia i czyni pociągającemi dla każdego. To humor zdrowy, swojski humor, wynikający z wrodzonego autorowi optymizmu i pogodnej, jasnej, wiary w tryumf idei. Bohaterowie nowel Radka — to konspiratorzy, — bojowcy z najkrwawszych i najwznioślejszych czasów niepodległościowej działalności partyi socyalistycznej; akcya rozgrywa się przeważnie w więzieniach lub na tych placówkach, z których grzmiały salwy rewolwerowe, kierowane w zbirów carskich. To tło i ten temat — zdawałoby się — nastroić może autora tylko na ton tragicznego patosu lub żałosnych lamentacyi. Lecz zdrowy organizm duchowy Radka nie reaguje jękiem znękania czy smutku na ponurą rzeczywistość; umie on z niej wychwytać wszystko mocne, umie wpleść w nią promienie radości, rzekłbym radości twórczej, będącej odblaskiem ideału.

Bojowcy Radka — to nie posępne, tajemnicą omglone postacie z „Fehmgerichtu", to nie jakieś tragiczne, przerażające, krwią dyszące maski, ale blizcy nam, pełnią naturalnych uczuć ożywieni, niewolni od śmiesznostek i słabości ludzkich, tacy swojscy i przez to tacy serdeczni. I sądzę, że typy bojowców, jakie dał Radek, są prawdziwymi typami tych niezapomnianej pamięci bohaterów, którzy torowali drogi niepodległości narodowej i wolności społecznej, i że to bujne, śmiechem otuchy i mocy — a nieraz i bezkłopotliwością drgające życie, każdej chwili bez wahania rzucone na szalę, jest prawdziwem ich życiem. Bezpośredniość osobistych przeżyć i samorodność talentu autora, instynktownie reprodukująca życie a nie ogarnięta fascynującym wpływem literatury — to przyczyny, pozwalające wniknąć w istotę tematu i działających osób.

Książka Radka, jędrna i świeża w treści, plastyczna i mocna w wyrazie — to piękny objaw już skrystalizowanego talentu, który obecnie przy bardziej sprzyjających warunkach może i powinien rozróść się i uzupełnić pierwiastkami artystycznej kultury. A wówczas życie, przefiltrowane przez wzbogacony intellekt, wyjdzie z tygla twórczości dziełem niejednem doskonałem.

Artur Ćwikowski.

—•••—

Komunikaty.

× KONCERT STRAUSSOWSKI. Żyd. Towarzystwo Muzyczne powtarza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 11'30 w poł. w sali Filharmonii koncert, poświęcony utworom Jana Straussa, który poprzednio spotkał się z ogólnem uznaniem prasy i publiczności. Dyryguje Dr. N. Hermelin. W programie najpiękniejsze utwory „króla walca". Bilety nabyć można w Księgarni Akademickiej, (pl. Maryacki).

× WIELKI RAUT W DZIEŃ Św. JÓZEFA. Jest to bardzo dobry i przez wszystkich kochany Święty, gdyż dzień jego w okresie wielkopostnym przerywa pokutną szarzyznę 7-miu tygodni, pozwalając na weselsze zabawy. To też nic dziwnego, że Komitet Pań skorzystał z tej sposobności, by w dniu Św. Józefa urządzić wielki raut z bardzo urozmaiconym programem. W części koncertowej wezmą udział artystki i artyści teatrów miejskich: p. Plattówna, p. Horner, p. Cyganik, w części muzycznej: p. L. Barwińska wygłosi „Markizę" Boy'a, w części deklamacyjnej, a przemiła para naszych tancerzy p. Z. Łozińska i p. Markowski odtańczą „Mazurek Wieniawskiego". Po koncercie rozpocznie się zabawa towarzyska. Bufet obfity i niedrogi w zarządzie pań. — Przygrywać będzie orkiestra 19 pp. Cały dochód przeznaczony na ochronkę im. Józefa Piłsudskiego i rodzinę sierocą. Początek rautu o godzinie 9-tej. Na ten pięknie zapowiadający się raut sale ratuszowe będą specyalnie udekorowane.

× KÓŁKO ZABAWOWE SKÓRZANYCH, urządza w sobotę 18. marca, w sali Izby Rękodzielniczej TANECZNY WIECZÓR ŚW. JÓZEFA. Początek o godz. 9. wieczór, muzyka 40 pp., dochód na bibliotekę własną. **Komitet.**

—•••—

Różne.

EMIGRACYA NIEMCÓW Z POLSKI. Jak donoszą „Danz. N. Nachrichten", w biurze emigracyjnem w Bydgoszczy panuje obecnie olbrzymi ścisk. Codziennie zgłasza się tam mnóstwo osób narodowości niemieckiej, wnosząc podania o pozwolenie wyemigrowania z Polski, względnie dowiadując się o wyniku podań, dawniej wniesionych. Największy kontyngent emigrantów stanowią koloniści, sprowadzeni przez niemiecką komisyę kolonizacyjną, którzy są zmuszeni do sprzedawania swych posiadłości w powiatach: Inowrocław, Strzelno i in.

ORGANIZACYA IZB LEKARSKICH. W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się niedawno konferencya w sprawie organizacyi Izb lekarskich w Polsce. Przedmiotem obrad była w szczególności sprawa rozgraniczenia terytoryalnego Izb, system wyborów, udział lekarzy obcokrajowych w Izbach i t. d.

—•••—

S. WEISS

KRAWIEC MĘSKI we LWOWIE

ul. Sykstuska l. 6 (róg Pasażu Hausmana).

Poleca swój skład sukna angielskiego, krajowego, oraz wielki wybór gotowych ubrań męskich jakoteż

RAGLANY, ZARZUTKI, PŁASZCZE i t. d.

oraz wykonuje na zamówienia wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące we własnej pracowni, przez najlepszego zagranicznego przykrawacza ku najlepszemu zadowoleniu P. T. gości. — — — Ceny niskie

282—3

OBRĄCZKI ślubne o **40%** taniej u firmy **S. ALTHOLZ** Lwów, Pasaż Hausmana 5

Baczność na firmę i Nr. domu



NIE ODRZUCAJ • STAREGO KAPELUSZA.

DAJ GO PRZEROBIĆ!!

DO FABRYKI KAPELUSZY •

NEUWELTA

BALONOWA • 3



CREME MIAFLOR biały.

nietłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.

PUDRY MARYLA I MIAFLOR

mało widoczne — przylegające silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

LOTION MIAFLOR

powszechnie znany środek na porost włosów.

EMAILLE MIAFLOR

niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznogcie

PRZEMYSŁAWKA

w jakości niedościgniona woda kolońska.

PRZEMYSŁAWKA I KWIATOWA

w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.

PERFUM MARYLA

silny, trwały i słodki.

RÓŻA POLSKA

perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży.

HEZADONT

pasta i eliksir chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!!

HENRYK ŻAN, Poznań

FABRYKA PERFUM i KOSMETYKÓW.

OGŁOSZENIA.

Baczność! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba Lwów, plac Strzelecki 15 przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przerabiania według najnowszych wiedeńskich modeli.

Dr. B. MÜHLBAUER, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych **Stryj**, ul. Mickiewicza 22. 53—8

POSZUKUJE SIĘ KOBIETY do mycia flaszek za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **SCHLEICHER** RZEŹNICKA 14.

KOSTYUM DAMSKI czarna przedwojenna materya — tanio sprzedam. Lwów, św. Józefa 2, I. p. (ganek na prawo) — boczna Łyczakowskiej. —3

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej. Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

OBCASY gumowe najlepszego gatunku 70 mk., tuzinowo znaczny rabat. D. SCHNAPEK Gródecka 1, Róg Krasickich. 265—

STOLARZ, dobry fachowiec poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Andrzej Chomin, Kopcowa 2.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

Akuszerka BONN udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera)

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.**

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł. **plac Halicki 7** (nad kawiarnią Centralna).

Firma

Violin i Tisser

Hurtowny skład maszyn do szycia i przyborów do tychże przy ul. Bernsteina 1 — OTWORZYŁA

dla wygody **swojej klienteli**

Sprzedaż detaliczną

w tym samym domu **wejście z ul.**

Kazimierzowskiej 28

Sprzedaż maszyn do szycia wszystkich systemów i części składowych, igieł, oliwy i nici po cenach fabrycznych. 38—2

Bez konkurencyi. Bez konkurencyi.

Salon Mód Otylii Muskatenblüth

Lwów, św. Anny 6, I. p.

wykonuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące, tanio, modnie i natychmiast.

Uwaga Panie i Panowie!

Z powodu tanich zakupów mam możność wysłać każdemu **pocztą za zaliczką** pasowane resztki praktycznego, mocnego i modnego towaru

na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 4.600 Mk.

Również są resztki w lepszych gatunkach na całe ubranie za mk. 6.000, gatunek prima za 9.000 i Extra za 12.000 mk.

Są modne resztki korcików, wełenek, batystów, płócienek, kartunów i innych na bluzki, suknie, koszulki, poszwy, wsypy, i fartuchy po cenie za 1 metr Nr. 1 mk 550, Nr. 2 650, Nr 3 750 mk.

Zamówienia adresować: Skład fabryczny **M. Bryl**, Łódź, Piotrkowska 56 w podwórzu.

Uwaga! Gdyby wysłany towar się nie podobał zwracam pieniądze

ZWIĄZEK DROBNYCH KUPCÓW WE LWOWIE

ogłasza

KONKURS

1) na sekretarza Związku

2) na inkasenta.

WARUNKI:

Sekretarz związku powinien mieć wykształcenie doktora Praw i obeznany z Ustawą przemysłową, urzęduje codziennie od godz. 7—9 w. wynagrodzenie według umowy.

Inkasent powinien władać językiem polskim tak w słowie jak i piśmie i w młodym wieku. Kaucya wymagana.

Dochód miesięczny 20 000 Mk. prócz dodatków.

Oferty należy wnosić do Związku drobnych kupców ul. Rutowskiego 23, III p. drzwi 8.

326—3 ZARZĄD

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8. wyświetla od dziś dramat w 5-ciu aktach p. t. - - **Fatalne podobieństwo** z współudziałem artystów z słynnej **Władczyni świata.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.